Nr. 65 Kraków, Czwartek 2 marca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cnt. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 1314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 66 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 29 lutego: **Wiedeń, 1 marca.**

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny: Nic nowego.

Włoski teren wojenny: Wczoraj po południu był włoski ogień działowy na części goryckiego przyczółka mostowego i na płaskowzgórze Doberdo znowu bardziej ożywiony.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 29 lutego: **Berlin, 1 marca.**

Nowe postępy ofenzywy pod Verdun. Odparcie francuskich kontrataków. 16 tysięcy jeńców, 78 dział.

Wzmocniona działalność artyleryi trwała dalej w wielu miejscach. Na wschód od Mozy wzięliśmy szturmem mały fort pancerny tuż na północny zachód od wsi Douaumont. Wznowione nieprzyjacielskie usiłowania atakowania w tej okolicy zostały w zarodku stłumione.

W Woevre przekroczyły nasze wojska Dieppe, Abaucourt i Blanzée. Oczyściły rozległy teren lasu na północny wschód od Watronville i Haudiomont i zajęły w dzielnym ataku Manheulles i Champlon.

Do wczoraj wieczora naliczono nierannych jeńców 228 oficerów i 16 575 żołnierzy, dalej doniesiono o zabraniu 78 dział, w tem wiele ciężkich najnowszego gatunku, 86 karabinów maszynowych oraz nieprzeliczonego materyału.

Koło leśniczówki Thiaville na północny wschód od Badonviller zaatakowano wysuniętą część francuskiej pozycyi i wzięto. Przy tem dostała się w nasze ręce większa liczba jeńców.

Na wschodnim i bałkańskiem terenie wojennym położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Bitwa pod Verdun.

Sprawozdawca wojenny „Neue freie Presse" Osborn pisze o bitwie pod Verdun:

Po półtorarocznej przerwie rozgorzała nad Mozą wielka i krwawa walka — walka, jakiej równej nie zna historya wojen. Wojska niemieckie posuwają się ciągle, zdobywając pozycyę za pozycyą, punkt oparcia za punktem oparcia **na terenie niesłychanie trudnym.** Cały obszar na północ od twierdzy Verdun jest j e d n ą s i e c i ą f o r t y f i k a c y j.

O nagłem zdobyciu tego terenu nie może być mowy. Trzeba tu krok za krokiem zdobywać coraz to nowe pozycye, nowe forty, przedzierać się przez lasy i atakować obronne miejscowości. Fakt, iż Niemcy, mimo tych bezprzykładnych wprost trudności, w przeciągu pięciu dni potrafili posunąć się o ośm kilometrów, jest przykładem **najwspanialszego czynu wojennego**, jakim może poszczycić się armia. Jakich zdolności wojennych trzeba było na to, jakiego współdziałania mądrości, przezorności, osobistego męstwa!

Gdy się widzi teren ostatnich walk pod Verdun, to dopiero można sobie wyobrazić, czego dokonali niemieccy żołnierze! Dokoła ciągną się wielkie lasy, gęste zarośla i strome wzgórza, doskonale nadające się do obrony. W przebiegłości i podstępach, koniecznych w walkach pozycyjnych, żołnierz francuski dorównywał niemieckiemu. Lecz w tego rodzaju walkach, jakie rozpoczęły się obecnie pod Verdun, piechota francuska, mimo całej swej dzielności, której nigdy nie należy nie doceniać, nie może mierzyć się z niemiecką.

Gustaw H e r v é ogłosił artykuł p. t. „Godziny trwogi", w którym przedstawia **przygnębienie**, jakie zapanowało wśród ludności od chwili przełamania frontu pod Verdun. Pisze on, iż upadek Verdun byłby strasznem nieszczęściem dla całego narodu, któryby z trudnością tylko mógł bronić się dalej z równą odwagą.

„La Patrie" wzywa ludność, aby zachowała zimną krew. Francya oczekuje z zapartym oddechem wyniku strasznej bitwy.

Sprawozdawca „Frankf. Ztg." o bitwie pod Verdun.

Aż do ostatnich dni front niemiecki dokoła twierdzy Verdun uginał się w wielki **łuk.** Miejscowości Malancourt (na zachód od Mozy), Consenvoye (nad Mozą), Azannes, Etain i Fresnes-en-Woevre oznaczają to wychylenie frontu. Szczególnie na wschód od Verdun linia niemiecka była bardzo oddalona od twierdzy.

Wschodni front Verdun, składający się z nowoczesnych fortów i opancerzonych i nieopancerzonych bateryi przechodzi przez lesiste wzgórza na zachód od drogi Haudiomont—Eix—Azannes. Tutaj pagórki tworzą teras, wznoszący się na wysokość 100 metrów ponad równinę Woevre, tak iż ciężkie działa tego frontu panują nad wszystkiemi drogami równiny.

Północny front twierdzy nie jest już tak dogodny dla obrony. Forty są tu położone blisko miasta i pole ich działania jest obecnie po zdobyciu fortu Douaumont bardzo ograniczone.

Francuzi, wiedząc o słabości północnego frontu twierdzy, umocnili go silnemi fortyfikacyami polowemi, oddalonemi znacznie od stałych fortów. Wskutek tego ostrzeliwanie stałych fortów Verdun było niemożliwe.

Niemiecki sukces na północ od Verdun miał nietylko lokalne znaczenie, ale **zmienił także całą taktyczną sytuacyę** na tym odcinku.

Wiele leżących poza sobą pozycyi francuskich zostało przełamanych zupełnie. Niemcy zbliżyli się tak do Verdun, iż obecnie **mogą już ostrzeliwać stałe forty twierdzy.**

Przeszło 12 kilometrów frontu francuskiego jest obecnie już przełamane, a jak wskazuje liczba jeńców i krwawe straty Francuzów, klęska ich była bardzo poważną. Wskutek tego zwycięstwa na froncie północnym również i front wschodni jest poważnie zagrożony.

Opinia Schreibershofena.

Major Schreibershofen pisze w „Berl. Z.", że trzeba koniecznie przy rozpatrywaniu akcyi pod Verdun brać pod uwagę, że nie chodzi tu o oblężenie izolowanej fortecy w starym stylu, lecz zarazem o w i e l k ą b i t w ę p o l o w ą. Francya używa w tej walce nietylko środków fortecznych, lecz rzuca całe armie do kontrataków. Posiłki Francuzom będą przychodziły wciąż nowe, aż się wyczerpią siły Francyi w nieustannych starciach.

Całkowita ewakuacya Verdun'u?

„N. Wiener Tagblat" donosi z Genewy: Komenda twierdzy Verdun zarządziła całkowitą ewakuacyę miasta. Obecnie całą ludność cywilna opuściła Verdun. Jak donosi „Köln. Ztg" z Zurychu, od niedzieli granica francuska jest zamknięta dla wszelkiego ruchu.

Powtórna ucieczka rządu francuskiego z Paryża?

Donoszą do Genewy z Paryża: Rząd francuski przeniósł się do Bordeaux.

Z głosów prasy.

Angielski tygodnik „Nation" pisze: Liczne ważne punkta francuskiego frontu od Ypern do Verdun zostały w c i ś n i ę t e. Najlepiejby było **natychmiast zastanowić wojnę** i jej okropności.

Specyalny sprawozdawca „Zeit" donosi, że w Górnej Alzacyi walki przybierają na zaciętości. To samo widać na granicy szwajcarskiej.

Wśród **nowych środków walki**, stosowanych przez Niemców, wymienia „Temps" nowy miotacz płomieni. Sprawozdawca „Tempsa" i inni sprawozdawcy twierdzą, że z każdym krokiem, zbliżającym Niemców do fortecy, komendant Humbert będzie miał większe środki obronne.

Z prasy francuskiej.

Berno szwajcarskie, 1 marca.

(BK). Dzienniki paryskie gorączkowo usiłują nie dopuścić do zaniepokojenia z powodu bitwy pod Verdun. Z wszystkich dzienników przebija zdanie, że Douaumont znowu odzyskali Francuzi, a nawet „Temps" posuwa się do śmiałego twierdzenia, że pułk pruski, który zdołał wtargnąć do Douaumont, jest **obecnie tamże otoczony**, gdyż piechota francuska zajęła teren poza frontem. Wszyscy krytycy podnoszą **niesłychaną siłę ataku niemieckiego.** G r a d ż e l a z a, jaki spadł na fortyfikacye, był — jak powiada jeden z dzienników — najstraszniejszym, jaki kiedykolwiek runął na kawałek ziemi.

Hervé wyraża zdziwienie, że n i e p r z y s z ł o do ż a d n e j o f e n z y w y np. A n g l i k ó w na innych punktach frontu, by ulżyć frontowi francuskiemu. Zasadnicza opinia wszystkich krytyków kulminuje się w ostrzeżeniu, by się nie niepokoić, lecz zachować zaufanie.

Paryski korespondent „Corriere" powiada, iż żadne słowa nie są zbyt przesadne, aby scharakteryzować **pogardę śmierci** u Niemców, która jest większą, niż ludzka fantazya może sobie wyobrazić.

Agencya Reutera donosi (wbrew wszystkim innym doniesieniom), iż nastrój w Paryżu jest optymistyczny, a kursa giełdowe poszły w górę.

Ostrzeliwanie Belfortu.

„Tagesanzeiger" donosi: Z powodu ostrzeliwania Belfortu, mieszkańcy nadgranicznych miejscowości francuskich otrzymali nakaz, aby przygotowali się do **ewakuacyi.**

Z Rosyi.

Jeszcze o ustąpieniu Goremykina.

Z najpewniejszego źródła donoszą, że przyczyną ustąpienia Goremykina był list Rodzianki, wystosowany do eks-premiera. Prezes Dumy zwala w nim całą odpowiedzialność za ciężkie położenie

BAR KRAKOWSKI
9 ULICA SZEWSKA 9
Doborowa Restauracya — wydaje śniadania, obiady i kolacye przyprawiane na świeżem maśle. Bufet zaopatrzony w przekąski zimne i gorące. Wina, wódki i likiery. Piwo żywieckie. Obsługa szybka. Ceny umiarkowane.

Rosyi na Goremykina, nazywa go bez ogródek sprawcą rozpaczliwego położenia caratu, zastoju w nim panującego i anemii, grożącej katastrofą dziejową. Ile razy — żali się Rodzianko — zwracał się do Goremykina z wskazaniem na pełne powagi położenie, odbierał głuche milczenie. Gdy nareszcie ośmielił się poruszyć stosunki w armii — otrzymał odpowiedź, że sprawa nie należy do kompetencyi prezesa ministrów. Pełen bólu, list kończy się apelem do Goremykina, aby on w imię patryotyzmu wypuścił ster władzy państwowej ze swej dłoni i oddał go w odpowiedniejsze — albowiem — *la patrie est en danger* (ojczyzna w niebezpieczeństwie). Ponieważ Dumę trzeba było zwołać dla uchwalenia budżetu, choćby ze względu na zagranicznych wierzycieli, a współpracownictwo Rodzianki z Goremykinem stało się niemożliwem, poświęcono pierwszego i osłodzono mu cierpienie nadaniem godności radcy tajnego pierwszej klasy w randze feldmarszałka. List Rodzianki nie dlatego jest ważny, że sprowadził upadek Goremykina, ale z powodu zdarcia zasłony z rozkładającego się organizmu caratu.

Rząd rosyjski a Duma.

Berlin, 1 marca.

„Acht-Uhr-Blatt“ donosi z nad granicy rosyjskiej: Wedle wiadomości z Petersburga, rząd ma wkrótce **rozwiązać Dumę**, gdyż nie przyszło do porozumienia w kwestyach zasadniczych. W Petersburgu rząd gromadzi wojsko z niewytłómaczonych powodów.

Z Bałkanu.

Dyskusya adresowa w Bułgaryi.

Sofia, 1 marca.

(BK). W sobraniu rozpoczęła się dyskusya adresowa. Przywódca partyi demokratycznej Malinow wezwał rząd, by w ten sposób postępował, aby Bułgarya po wojnie pozostała w pełnem posiadaniu wszystkich pozyskanych obszarów i by nie było powodu do wyrzutów. Przywódca socyalistów Zakazow między innemi podkreślił, że Bułgarya wobec ogólnej sytuacyi trzymać się musi takiej polityki, która odpowiada przyszłemu rozwojowi i współżyciu ludów bałkańskich. Nie można przez pretensye do straconej na rzecz Rumunii prowincyi narażać na szwank pozyskanych obszarów macedońskich.

Francuska próba lądowania.

Ateny, 1 marca.

Francuzi usiłowali ponownie wylądować w greckim porcie Faleron. Komendant grecki zaprotestował i **zagroził, że użyje dział** przeciwko lądującym żołnierzom. Wtedy wojsko francuskie powróciło na okręty, które wypłynęły na pełne morze.

Oświadczenie Czarnogóry.

Wiedeń, 1 marca.

(BK). Książę Mirko, J. Vukoticz i pozostali w Czarnogórze ministrowie, dowiedziawszy się o opublikowanym przez agencyę Havasa oświadczeniu czarnogórskiego prezydenta ministrów Miuskovicza, który wraz z królem Mikołajem zbiegł do Francyi, zwrócili się do c. i k. rządu z prośbą o ogłoszenie publicznie następującego oświadczenia:

Ponieważ oświadczenie Miuskovicza jest na wskroś nieprawdziwe, rząd królewski czuje się w obowiązku odpowiedzieć na nie następującą deklaracyą:

Dnia 29 grudnia z. r. po upadku Kuk i Krstaca, po aprobacie ze strony jego król. mości, zwrócono się do komendy c. i k. wojsk w sprawie wstrzymania kroków nieprzyjacielskich. Równocześnie zwróciła się jego król. mość telegraficznie z prośbą do jego c. i k. apost. mości o pośrednictwo, aby nam były przyznane korzystniejsze warunki pokojowe. Dnia 2 stycznia otrzymaliśmy identyczną odpowiedź, mianowicie, że rokowania pokojowe rozpoczną się po wydaniu broni i wydaniu wojsk serbskich, które by się jeszcze na naszym terenie znajdowały.

Warunki były bez wątpienia ciężkie, ale sytuacya ukształtowywała się coraz trudniej. Wojska austro-węgierskie szybko posuwały się naprzód, **poważniejszego oporu nie można było nigdzie stawić**. W końcu przyjęto pierwszy warunek, co zaś do drugiego oświadczono, że żadne wojska serbskie nie znajdują się na naszym terenie.

Naszkicowawszy dalszy przebieg wypadków, deklaracya powiada:

Ten przebieg wydarzeń zaprzecza najlepiej oficyalnej nocie prezydenta ministrów Miuskovica, ponieważ przez to **skonstatowano:**

1) Że wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich a co za tem idzie, pokój nie był wyproszony w celach zgubnych, lecz jedynie i **wyłącznie ze względu na ciężkie** położenie, które powstało po upadku najważniejszych pozycyj.

2) Że postawione warunki dla zastanowienia kroków nieprzyjacielskich i pokoju **nie zostały odrzucone.**

3) Że rząd nie opuścił kraju wraz z rodziną królewską z wyjątkiem prezydenta ministrów, który sam ani rządu nie reprezentuje, ani też imieniem rządu nie może wydawać żadnych decyzyj.

4) Że król Mikołaj nie w celu dodania otuchy wojskom w oporze pozostawił członka swego domu i trzech członków rządu w kraju, ponieważ ci trzej członkowie rządu nie wiedzieli o odjeździe króla.

5) Że **król Mikołaj nie udzielał jakichkolwiek rozporządzeń**, by wojsko cofnęło się na Skutari i by za wojskiem poszli wyż wymienieni i że **pod żadnym pozorem nie wolno rozpoczynać rokowań pokojowych.**

Podgorica dnia 4 lutego, starego stylu, 1916. Podpisy: *Książe Mirko, J. Vukoticz, M, Radulovic, R. Popovic, R. Viesovic.*

Przy zamierzonem doręczeniu powyższej deklaracyi królowi czarnogórskiemu, wyłoniły się nieprzewidziane, z Francyi pochodzące trudności, które **uniemożliwiły wręczenie królowi Mikołajowi prośby czarnogórskiej o zamianowanie pośredników pokojowych.**

Proces wojenny w Szwajcaryi.

Zurych, 1 marca.

(KK). Dnia 28 lutego rozpoczął się tu proces przeciwko pułkownikom sztabu generalnego armii szwajcarskiej: Vattenvil i Egli.

Akt oskarżenia przeciw obu pułkownikom sztabu generalnego powiada w głównych punktach: Egli jest oskarżonym, że jako zastępca szefa sztabu armii związkowej, począwszy od mniej więcej połowy lutego 1915 dwu attaché wojskowym jednej grupy mocarstw, prowadzących wojnę, dostarczał codziennie pojawiających sprawozdań sekcyi wywiadowczej sztabu armii.

Podobne oskarżenie dotyczy drugiego pułkownika.

Osk. pułkownik Egli oświadcza, że służba wywiadowcza szwajcarska z początkiem wojny wogóle nie była zorganizowana; aby coś stwierdzić, trzeba było zwracać się do tych, którzy coś wiedzieli, a tymi byli attaché mocarstw centralnych.

Jako odwzajemnienie się za ich wiadomości, dawano im biuletyny sztabu generalnego, które nie zawierały żadnych ważnych rzeczy. **Attachés mocarstw czwórsojuszu nie otrzymywali biuletynów**, ponieważ sztab generalny szwajcarski od nich żadnych wiadomości nie dostawał.

Stosunki niemiecko-amerykańskie.

Berlin, 1 marca.

Przedstawiciel biura Wolffa w Nowym Jorku donosi telegramem iskrowym: „Associated Press“ donosi z Waszyngtonu: Ponowna działalność członków Izby reprezentantów, którzy nalegają na to, aby przyjęto rezolucyę, zalecającą Amerykanom nieużywanie okrętów handlowych uzbrojonych, wywołała u przywódców stronnictwa demokratycznego wielką troskę. Deputacya reprezentantów stanu Missuri udała się do senatora Stone i w rozmowie z nim podnosiła życzenie, aby Amerykanów przestrzeżono. Deput. Decker oświadczył po tej konferencyi: „Powiedziałem senatorowi Stone, że jestem za natychmiastowem przyjęciem rezolucyi. **Obawiam się, że znajdujemy się nad brzegiem wojny**“.

Kronika wojenna.

Pogłoski pokojowe. „Lokal Anzeiger“ pisze: Z rozmaitych stron donoszą nam o pogłoskach, nie wiemy w jakiej łączności i w jakim zamiarze, jakoby znowu Anglia poczyniła propozycye pokojowe, czy też pośrednicy angielscy byli już w drodze. Ze strony miarodajnej stanowczo odrzucają tę pogłoskę jako zupełnie nieuzasadnioną.

Opuszczona Czarnogóra. „Russkoje Słowo“ donosi ze strony autentycznej, iż angielski i rosyjski rządy postanowiły nie uważać Czarnogóry za należącą do czwórsojuszu, a Nikitę za oficyalnego gościa Francyi“.

Ewakuacya Besarabii. W całej półn. Besarabii zaprowadzono obostrzenia wojskowo-policyjne. Szereg miejscowości, jak Lipkany, Chotin, Kamieniec Podolski ewakuowano. Obawiają się uderzenia na Kijów.

Rząd francuski a sprawa polska. „Köln. Ztg.“ donosi z Zurychu: Rząd francuski zabronił prasie pisać o sprawie polskiej.

Francuska pożyczka. „Daily Telegraph“ dowiaduje się z Nowego Jorku, że wdrożono rokowania o 5-procentową pożyczkę francuską na 200 milionów dolarów.

KRONIKA.

Kraków, środa 1 marca.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. We czwartek dnia 2 marca na uniw. Jagiellońskim w sali Kopernika o godz. 6 wieczorem odbędzie się wykład dra L. Biegeleisena na temat: „Rozwój gospodarczy wsi polskiej“.

Dziewiąty koncert kameralny Instytutu muzycznego. Program tego koncertu, poświęcony twórczości J. Brahmsa (niedziela dnia 5 marca o $4^{1}/_{2}$) przyniesie przepiękne, rzadko słyszane trio fortepianowe H-dur, sonatę skrzypcową, oraz sola fort. w wykonaniu Klary Czop-Umlaufowej i ensemblu Instytutu. Bilety po 1 kor. w kancelaryi.

Kursa nauki rysunków, gry na skrzypcach, oraz śpiewu, urządzone przez krakowskie „Ognisko nauczycielskie“, znalazły wielkie uznanie rodziców. Wydział „Ogniska“ otwiera w pierwszych dniach marca drugi kurs nauki gry na skrzypcach we wtorki i piątki od godz. 3 do 4. Opłata wynosi 4 korony miesięcznie. Na przedpołudniowy kurs nauki rysunków we czwartki od godz. 9—11 przyjmie się jeszcze kilkoro dzieci. Opłata 2 kor. miesięcznie. Wydział „Ogniska“ zorganizował też chór dziecięcy mieszany pod doskonałem kierownictwem. Nauka śpiewu jest bezpłatną; odbywa się w soboty od godz. 3—$4^{1}/_{2}$ po południu. Wpisy przyjmuje się w lokalu „Ogniska nauczycielskiego“ Rynek główny 29, II. p. w godzinach wyżej podanych.

Używanie jeńców. C. i k. komenda wojskowa podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1 marca b. r. wchodzą w życie nowe postanowienia co do przydzielania i używania jeńców wojennych. Postanowienia te mogą przeglądać strony interesowane w c. i k. komendach wojskowych, oraz w komendach obozów jeńców.

Nowy chleb. Namiestnik Dolnej Austryi wydał rezporządzenie, mocą którego od d. 6 b. m. przy przemysłowem sporządzaniu chleba musi być użyta jako dodatek, mąka kukurudziana w ilości 20% ogólnej wagi.

Sprawy szkolne na okupacyi austro-węgierskiej. Liczne organizacye kulturalne, oświatowe i nauczycielskie, w wielu miejscowościach Królestwa Polskiego (okupacyi austryacko-węgierskiej) wystąpiły do generalnej gubernii w Lublinie z przedstawieniami i memoryałami w sprawie usunięcia nauki języka niemieckiego z programu reorganizowanych szkół ludowych w Królestwie.

Wcielanie do oddziałów robotniczych. „Ziemia Lubelska“ ogłasza następujące obwieszczenie:

„Wszyscy, którzy w ubiegłym tygodniu otrzymali karty wcielenia do oddziałów robotniczych, a dotychczas nie stawili się do przeglądu, winni zgłosić się w magistracie (biur nr 5) dnia 25 lutego o godz. 8 rano.

Ktokolwiek nie stawi się do przeglądu, będzie karany, a nadto przymusowo włączony do oddziałów robotniczych.

Lublin, dnia 23 lutego 1916 r. C. i k. komisarz rządowy, Gałuszka.

Febra wołyńska. Na ostatniem posiedzeniu naukowem Tow. lekarskiego w Berlinie, omawiano szczegółowo wypadki nowej nieznanej medycynie choroby, którą nazwano febrą wołyńską (w medycynie polskiej nazywała się dotąd malaryą). Jest to rodzaj influenzy i stanu gorączkowego, który — jak stwierdzono — roznosi się zapomocą wszy.

Tow. Franciszek Mehring, znany niemiecki publicysta partyjny, autor słynnej czterotomowej historyi niemieckiej socyalnej demokracyi, „Lessing-legende“ i wielu innych dzieł, oraz wydawca spuścizny literackiej Marksa i Engelsa, obchodzi obecnie 70 tą rocznicę urodzin. Niemieckie pisma partyjne poświęcają przy tej okazyi tow. Mehringowi dłuższe artykuły, charakteryzujące jego publicystyczną działalność.

Niemcy a Rosya.

„Russland und wir“. Rohrbacha.

Paweł Rohrbach, najwybitniejszy dziś i najruchliwszy propagator trwałego osłabienia Rosyi i wyciągnięcia w tym kierunku najdalej idących konsekwencyj, napisał nową książkę p. t. „Russland und wir“. Przytaczamy tu dłuższy ustęp, dający wyobrażenie nietylko o poglądach autora i jego obozu, ale i o zapatrywaniach jego niemieckich przeciwników.

„...Jasnem jest, jak bardzo o to chodzi ze stanowiska Niemiec i europejskiej kultury, **aby walka przeciw Rosyi tak długo była prowadzoną, aż pokonanem będzie niezmiernie, a w przyszłości podwójne i potrójne niebezpieczeństwo ze strony Rosyi grożące.** W Niemczech w niektórych kołach niewątpliwie żywą jest myśl, że Rosya i teraźniejszy rząd rosyjski muszą być w pewnym sensie szanowane jako, zasadniczo rzecz biorąc, potęgi konserwatywne. Mogłoby się według tej opinii stać niebezpiecznem, gdyby się przez zupełne obalenie, a może nawet zdruzgotanie Rosyi zniszczyło ostatni wał ochrony dla myśli konserwatywnej w Europie. To wyobrażenie świadczy o podwójnej nieznajomości. Jeżeli się chce wewnętrznie wzmocnić zasadę historyczno-konserwatywną w Europie, nie ma na to lepszego środka nad oderwanie dzisiejszej Rosyi zachodniej od istotnej części państwa rosyjskiego. Tak w prowincyach bałtyckich, jak i na Litwie rosyjskiej, w Polsce rosyjskiej i w tak zwanym kraju południowo-zachodnim istnieją jeszcze silne elementy, które łączą w sobie konserwatywny światopogląd ze stosunkowo znaczną posiadłością rolną, rolniczym sposobem życia i europejską podstawą kulturalną. To połączenie najwybitniej zaznacza się w trzech prowincyach bałtyckich. Także na Litwie istnieje tak niemiecka jak i polska wielka posiadłość rolna. Taksamo Polska kongresowa, Podole, Wołyń i cała zachodnia Ukraina mają silną wielką własność rolną. Zaś poza tem ciągnie się od zatoki fińskiej, aż w pobliże Morza Czarnego szeroki pas zasiedziałego i własnorolnego chłopstwa, pomieszany z wielką posiadłością, historycznie nie należący do Rosyi i prawie pozbawiony żywiołu rosyjskiego... We właściwej, moskiewskiej Rosyi konserwatywna wielka posiadłość już albo przestała istnieć, albo znika wobec reformy agrarnej... W Dumie rosyjskiej tylko przedstawiciele obszarów zachodnich stanowili element konserwatywny w znaczenie europejskiem... Idea, jakoby potężne żywioły panslawistyczne, które dziś w Rosyi znajdują się u steru, miały jakiekolwiek cechy „konserwatywne“, jest z gruntu fałszywą i świadczy tylko o nieznajomości prawdziwych stosunków rosyjskich. **Myśl konserwatywna** w zachodniej formie i z zachodnią treścią jest dla istoty rosyjskiej z natury obcą i niepojętą... Rosya dzisiejsza nie jest konserwatywną, nie jest nawet absolutystyczną; jest domagogiczną. Na miejsce dawnego samowładztwa i wszystkiego tego, coby można było dawniej w Rosyi nazwać konserwatywnem, istnieje dziś samowola złączona z najbezwzględniejszą demagogią...“

Myśl swoją, że jest d iś bezwzględną koniecznością dla Niemiec i Europy środkowej nie zadowolić się częścią Rosyi zachodniej, lub nawet całym obszarem okupowanym, a **oderwać od Rosyi wszystkie kraje wyżej wymienione** — myśl tę uzasadnia autor w książce rozmaitymi argumentami. A więc obok argumentów podnoszonych w szeregu broszur, artykułów, ulotnych wydawnictw stale i z naciskiem przez autora i jego bliższych i dalszych zwolenników, obok argumentu o wzroście ludności wynoszącym w Rosyi 3 miliony rocznie wobec 0·8 miliona w Niemczech, obok wykazywania głębokiego, a trwałego przeciwieństwa w dziedzinie konieczności mocarstwowych (Dardanele, Konstantynopol) — zwrócono tu uwagę na przemiany wewnętrzne, rozpoczęte już przed wojną, a pociągające za sobą daleko idące konsekwencye.

Sprawą tą jest rosyjska **reforma agrarna.** Reforma ta wzmocni Rosyę gospodarczo i finansowo i z natury swej przyczyni się jeszcze do wzmocnienia czynników pracych ku wojnie i zaborom „...**Państwa chłopskie,** jak świadczą przykłady z historyi, mają ciągłą potrzebę zdobywania nowych krajów, aby nadmiar ludności osadzić na nowych gospodarstwach...“ Na drodze ku takiemu państwu znajduje się Rosya. A jest to tylko jeden z czynników, pozostają i pozostaną dawne; między innymi **armia biurokracyi** zawsze chciwa nowych terenów dla rozszerzenia swego znaczenia i dochodów.

Skąd wniosek: „...Po każdym pokoju, w którym nie odłączy się potężnej, milionowej masy Ukraińców i Białorusinów od Wielkorusów, **Rosya w krótkim czasie odbuduje swą dawną potęgę,** a nawet według wszelkiego prawdopodobieństwa stanie się wkrótce potężniejszą przez lepszą organizacyę. **Dlatego muszą Niemcy i Austro-Węgry wykorzystać zwycięstwo do ostatnich granic...**“

Dotąd możemy iść za zasadniczymi poglądami autora.

Autor w dalszym ciągu zajmuje się obszernie **„sprawą bałtycką“.** Obejmuje tą kwestyą nietylko Estonię, Liwonię i Kurlandyę, ale i Litwę, do której zalicza gubernię kowieńską, część wileńskiej i grodzieńskiej, oraz znaczną część suwalskiej. Za decydującą uważa w tej sprawie ze stanowiska niemieckiego możność kolonizacyi tych krajów żywiołem niemieckim ściągniętym z całej Rosyi i stawia żądanie wcielenie ich do państwa niemieckiego.

Przechodząc do czynników zewnętrznych warunkujących przyłączenie tych krajów do Niemiec, autor pisze: „...Rzecz oczywista, że nie może być mowy o oderwaniu Inflant i Litwy od Rosyi, w razie gdyby nie została równocześnie **odbudowaną Polska** i możliwie najdalej przeciwko Moskwie na wschód posuniętą...“ O konieczności odbudowania Polski autor kilkakrotnie w dziele swojem z naciskiem wspomina.

Dodać tu należy, że w sprawie bałtyckiej w powyższy sposób pojętej istnieje w Niemczech żywy ruch i agitacya łącząca z sobą ludzi i obozy w innych sprawach niezgodne.

Z prasy węgierskiej.

Hr. Andrassy „O mowie Sazonowa“.

Czytamy w artykule hr. Andrassyego w „Magyar Hirlap“:

„...O Polsce mówi rosyjski minister spraw zewnętrznych ze szczególnym dyplomatycznym artyzmem. Nie szczędzi obietnic. Przyrzeka, że odbuduje pełną jedność narodową Polski i że temu narodowi da pełną kulturalną autonomię. Polacy jednak widzą dwa fakty. Jeden, że Rosya przez 150 lat nękała Polskę i nietylko nie stworzyła polskich szkół i uniwersytetu, lecz istniejące jeszcze zamykała. Drugi, że Niemcy kilkomiesięczne zawładnięcie Polską wyzyskali na to, by spełnić najwyższe pragnienie kulturalne Polaków, polski uniwersytet.

Słusznie pytają się Polacy — dlaczego Rosya czekała z tem tak długo, jeśli uważa za swój obowiązek obronę dążeń polskich, dlaczego uciskała dotąd Polaków, dlaczego tylu ich posłała na Syberyę, aż dopiero pod razami naszych armii zadrżał caryzm? Z tego, żeśmy teraz w czasie wojny podzielili Polskę administracyjnie na dwie części, wysnuwa Sazonow wniosek, że także po wojnie chcemy Polskę podzielić. Sazonow mówi to w celu podburzania, a **my jesteśmy mu wdzięczni za zwrócenie uwagi,** bo jeśli po naszej stronie byliby jeszcze tacy, którzyby nie widzieli, jak ważnem jest zadowolenie Polski z punktu widzenia Europy środkowej, **jakim błędem byłaby próba nowego jej podziału,** to tych mowa Sazonowa objaśni w tym względzie.

Sprawa żydów polskich.

Benjamin Segel: „Die polnischen Judenfrage“. Berlin Nw. 7. 1916. Nakładem Georg Silke, str. 160.

Książka, poświęcona obrachunkowi z tymi publicystami i działaczami, którzy z zapoznaniem prawdziwego interesu żydów polskich podjęli z karygodną zuchwałością i lekkomyślnością kampanię kalumniatorską przeciw narodowi polskiemu. Autor nawiązuje do utworzonego we wrześniu 1914 w Berlinie „Komitetu oswobodzenia żydów wschodnich“ i dowodzi, w jaki sposób i jakiemi drogami miano zorganizować za pośrednictwem Kopenhagi prasową i publicystyczną nagonkę „w obronie żydów wschodnich“, uciskanych przez „antysemityzm polski“. Wbrew tysiącletnim dziejom, świadczącym, że w całej Europie jedna Polska dała żydom przytułek, poszczególne jednostki, nie mające pojęcia o istotnych stosunkach polsko-żydowskich, podjęły niczem nieusprawiedliwioną walkę przeciw polskości, aby jej aspiracye zohydzić w obliczu świata. W sylwetkach, nakreślonych sarkazmem druzgocącym, przewija się szereg owych działaczy: dr Badenheimer, dr Adolf Friedmann, Oppenheim, jako organizatorzy komitetu berlińskiego, Kaplan-Kogan z Rosyi, Herman Bernstein z Nowego Jorku, Szmarjahu Lewin z Rosyi, dr Gustaw Witkowsky, Dawis Trietsch, Nachun Goldmann z Frankfurtu itd., jako autorowie broszur i artykułów antypolskich. Żaden z tych działaczy i publicystów nie zna Polaków, ani żydów polskich, nie zna ich historyi, języka, położenia, dążeń. Gnani przeważnie próżnością, podjęli się „wyswobodzenia żydów wschodnich“ i żądają dla nich autonomii narodowościowej i uznania żargonu za język żydowski.

Autor poddaje unicestwiającej analizie te postulaty, wykazuje ich bezpodstawność i bezcelowość, a następnie występuje z nieubłaganą surowością przeciw denuncyatorstwu, uprawianemu na szkodę Polaków, i misyi germanizatorskiej, jaką niektórzy publicyści żydowscy radziby poddać żydom polskim.

Autor stoi na gruncie wyłącznie żydowskim, to znaczy nie pisze w duchu t. zw. asymilatorskim. Ze względu, że głos Segla wychodzi ze sfer czysto żydowskich i zwraca się bezwzględnie przeciw bezprawnemu mieszaniu się żywiołów obcych do spraw polsko-żydowskich, że piętnuje oszczerstwa, napaści, intrygi antypolskie i stwierdza, że do unormowania stosunku obopólnego powołani są ze strony żydowskiej tylko żydzi rdzennie polscy, nie zaś obcy lub przez rząd rosyjski importowani, z tych wszystkich względów książka wymieniona odszczególnia się w powodzi publicystycznej i zasługuje na uwagę.

Z debat w sejmie pruskim.

Reglamentacya. — Reforma wyborcza. — Konflikt socyalistów z konserwatystami.

Podczas toczących się obecnie dyskusyj w sejmie pruskim poseł Paweł **Hoffman** (socyalista) podniósł, charakteryzując obecną skłonność pruskiej administracyi do reglamentacyi, iż z nieusprawiedliwionej niczem obawy, aby młodzież nie pozostawała bez dozoru, używa się obecnie w Niemczech wszelkich możliwych środków, aby ograniczyć swobodę ruchów młodzieży. W Szczecinie wszystkim młodym ludziom poniżej lat 18 zakazano uczęszczania do hotelów i kinematografów. Na froncie tacy młodzi ludzie otrzymują nieraz żelazne krzyże, w kraju zaś rozciąga się nad nimi opiekę na każdym kroku. Wogóle za wiele jest policyjnej reglamentacyi! W okręgu Olsztyn landrat orzekł poprostu, iż najwyższa płaca robotników rolnych nie może przenosić trzech marek. O ile zaś mniej im się zapłaci, to go wcale nie interesuje.

II. korpus armii wydał obwieszczenie, w myśl którego wszyscy robotnicy, którzy, zerwawszy kontrakt, zaprzestają pracy, będą ukarani jednym rokiem więzienia.

Te czynniki, które nie chcą przyznać ludowi żadnych praw, powołują się dzisiaj na „Burgfrieden“; wszystkie zaś kwestye, które są dla nich nieprzyjemne, uważają za złamanie tego „Burgfrieden“.

Mówca przechodzi do sprawy **pruskiej reformy wyborczej.** Na tem miejscu wyrażano ko.

DRUKARNIA LUDOWA
W KRAKOWIE, DUNAJEWSKIEGO 5. TEL. 1310
WYKONYWA DZIEŁA, GAZETY, ZAPROSZENIA, AFISZE I T. P. SZYBKO, GUSTOWNIE, STARANNIE I PO MOŻLIWIE PRZYSTĘPNYCH CENACH.

bietom wielką pochwałę za ich dzielność. Dlaczegóż więc odmawia się im politycznego wpływu na państwo i gminę? Między 18 milionami ludności, pracującej w Prusiech, było przed wojną 6 milionów kobiet, obecnie zaś liczba ta wzrosła ogromnie. Żądamy więc także i dla kobiet powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania do wszystkich ciał prawodawczych.

Podnieść również należy sprawę reformy wyborczej wogóle. Obecnie żołnierz, który powraca, ozdobiony żelaznym krzyżem, i zastaje gospodarstwo swoje zrujnowane, wybiera w trzeciej klasie, ten zaś, który pozostał w domu i wskutek lichwy się wzbogacił — a także jest przecież wrogiem ojczyzny — jest wyborcą pierwszej klasy. Większej niesprawiedliwości politycznej już chyba niema!

Dziś okręgi wyborcze z 6000 wyborców mają to samo prawo, jak i okręgi z 60.000 wyborców. Jest to niesłychane uprzywilejowanie junkrów na niekorzyść przemysłu. Wszyscy rządowi robotnicy i urzędnicy nie mogą swobodnie głosować. Jestem przekonany, iż sprawa reformy wyborczej inaczejby się przedstawiała, gdyby lud natarczywiej żądał swych praw.

Zaproponowano prawo wyborcze dla ojców rodzin. „Deutsche Tageszeitung“ zgadza się na ten nowy projekt reformy wyborczej, ale tylko wtedy, jeśli on będzie wprowadzony dla całego państwa. To znaczy także dla parlamentu. Byłoby to więc zniszczeniem obecnego powszechnego i równego prawa wyborczego do parlamentu. Mówią, iż klasy nieposiadające nie mają prawa rozporządzać kapitałami bogatych. Lecz któż dostarczył tych kapitałów bogatym, jak nie lud?

Socyaliści — jak mówią — powinni się wstydzić żądać obecnie reformy wyborczej. Ale większa część klas posiadających nie wstydzi się wyzyskiwać ludu. Miliony protestów podnoszą się przeciwko obecnemu systemowi wyborczemu. Klasa robotnicza nie może być traktowaną, jak paryas narodu!

Poseł baron **Zedlitz** (wolnokonserwatywny) oświadcza w dyskusyi, iż pruskie prawo wyborcze nie jest prawem klasowem, ponieważ wszystkie klasy wybierają razem. (Śmiech na lewicy). Jeśli zaś wy (zwracając się do socyalistów) przyjdziecie do nas z masami ludu, to będziemy umieli znaleźć na to odpowiedź! (Wielki niepokój wśród socyalistów i wołania: armaty! Poseł Hoffman woła: Żołnierze z rowów strzeleckich nie ulękną się szabel policyjnych!).

Poseł **Braun** (socyalista) oświadcza, iż żałuje, że koniec debaty nie pozwala mu odeprzeć prowokatorskich wywodów barona Zedlitza.

Z miasta i z kraju.

Brak chleba. Od kilku już dni w wielu piekarniach brak jest chleba, a tłumy ludzi wyczekują przed piekarniami i sklepami z chlebem. Z powodu pogłoski, iż chleba zupełnie zabraknie przez parę dni, wiele osób kupowało po kilka bochenków, aby zaopatrzyć się w razie rzeczywistego braku. Pogłoska ta jest do pewnego stopnia nieuzasadnioną, ponieważ piekarze otrzymali wczoraj pewną ilość mąki, a w tych dniach dostaną dalsze zapasy.

Z targu. Targ wczorajszy był znacznie lepszy od poprzednich, albowiem z wyjątkiem mleka, jak zwykle, dowieziono w dostatecznej ilości wszystkich artykułów spożywczych. Ceny pozostały na ogół te same: kopa jaj 6 kor. 80 hal., jedna sztuka 12 hal., litr mleka zbieranego 30 hal., niezbieranego 50 hal. Podniesiono tylko cenę masła z 6 kor. 40 hal. na 7 koron.

Ochrona miasta przed powodzią. Na odbytej onegdaj konferencyi ministeryalnej uchwalono rozpocząć najpierw następujące budowy celem ochrony miasta przed powodzią: budowę kolektora w Dębnikach, budowę tej części kanału, która przepływa przez Ludwinów i Zakrzówek i przełożenie koryta Wilgi.

Biblioteka publiczna Uniwersytetu Ludowego (ul. Dunajewskiego l. 7) podaje do wiadomości szanownych czytelników, iż z dniem 1 marca b. r. podwyższa abonamenty: beletrystyczny z 50 halerzy miesięcznie na 70 hal. Dla młodzieży z 30 hal. na 50 hal. Członkowski z 30 hal. na 50 hal. Abonament naukowy pozostaje bez zmiany, tj. 30 hal. miesięcznie (dla członków 20 hal.). Stale wzrastające ceny książek, oprawy, druków administracyjnych i oświetlenia, zmusiły zarząd Uniwersytetu Ludowego do tej podwyżki.

Z Turki nad Stryjem. Powiat turczański, jeden z najuboższych powiatów w kraju, wskutek długotrwałej inwazyi nieprzyjacielskiej został do szczętu zrujnowany i ze wszystkiego ogołocony.

W całym powiecie turczańskim spalono, zniszczono lub rozebrano przeszło **2000 budynków mieszkalnych**, a w niektórych gminach spalono do szczętu wszystkie budynki, tak, że śladu nie pozostawiono, gdzie wieś ta się znajdowała. W samem mieście powiatowem Turce spalono i zniszczono **508 budynków** mieszkalnych, w tem kilkadziesiąt kamienic i domów murowanych! Pozostałe zgliszcza i ruiny przedstawiają straszniejszy widok niż widok Gorlic lub innych zniszczonych miejscowości. Uboga ludność Turki i całego powiatu poniosła milionowe szkody w majątku ruchomym i nieruchomym, której nigdy chyba w całości nie odzyska.

Repertuar teatru miejskiego.
Środa: „Ciocia z Honfleur“.
Czwartek: „Synek admirała“.
Piątek: „Wieczór plastyczno-rytmiczny“ konserwatoryum tanecznego.
Sobota: „Świeczka zgasła“ i „Jestem zabójcą“ Al. hr. Fredry, tudzież „Wysokie C“ Z. Jachimeckiego.
Niedziela po południu: „Marnotrawny ojciec“.
Niedziela wieczorem: „Swieczka zgasła“, „Jestem zabójcą“ i „Wysokie C“.
Poniedziałek: „Synek admirała“.
Wtorek: „Ciocia z Hofleur“.
Środa: „Świeczka zgasła“, „Jestem zabójcą“ i „Wysokie C“.
Czwartek: „Synek admirała“.

NADESŁANE.

Krondorfer czysta naturalna alkaliczna szczawa

Reprezentacya: **Perlberger i Schenker, Kraków Grodzka 48.**

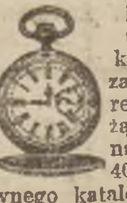
Naprawy i odczyszczanie
ubrań męskich
wykonuje szybko i starannie
H. BRACHFELD
ulica Sebastyana L. 5, I. p.
Na żądanie przychodzi do domu.

Panna
poszukuje posady w handlu papieru, jako kasyerka, w lepszym handlu lub t. p. Może złożyć także kaucyę. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Gołębia L. 2.

Domową marmoladę
porzeczkowo-agrestową, w puszkach 1 kg. po 2·20 K poleca
Bar Amerykański,
ul. Szewska 2.

Sery, masło,
sardynki, marynaty rybne, **konserwy** mięsne, **salami, kostki** rosołowe, **zupy, marmolady, powidła, czekoladę, kakao, śliwki** bośniackie, poleca hurtownie i częściowo
Dom handlowy Bracia Rolniccy
Kraków, Rynek gł. róg ul. Siennej.

Sok malinowy
z gwarancyą, że naturalny w najlepszej rafinadzie zagotowany, w 5 kg. blaszankach za pobraniem kor. 10·— wysyła opłatnie
A. TOSEK, Praga
Kral.-Vinohrady Nr. 1274/a.
W większej ilości taniej.

5 HALERZY

kosztuje was tylko kartka korespondenc. za pomocą której możecie zażądać mojego najnowszego z 4000 rycin głównego katalogu darmo i opłatnie. **Pierwsza fabryka zegarów HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr. 1294** (Czechy). Niklowy Anker zegarek K 3·80, lepszy K 4·20. Srebrny-metalowy Rem. zegarek K 4·80, z szwajcarskim Anker werkiem K 5·—. Zegarek pamiątkowy wojenny K 5·50, Radium zegarek kieszonkowy K 8·50, z budzikiem K 24·50. Niklowy budzik K 2·90. — Zegar ścienny K 3·40. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancya. Wysyłka za pobraniem. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Poszukuję posady buchalterki
ewentualnie jako siła pomocnicza, z ukończoną szkołą buchalteryi „Hermes“. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Admin. „Naprzodu“, Kraków, Dunajewskiego 5 lub do działu inseratowego „Naprzodu“, Gołębia 2.

KONICZYNĘ NASIENNĄ
z upewnieniem odpowiednią na nasze grunta, **bez kanianki** poleca
Józef Sowiński
w Andrychowie.

Najlepsza trucizna
bakcylowa na szczury i myszy w Agencyi handlowej, Kraków, Podzamcze 20.

Naczyń emaliowanych
bez skazy i wybiorków bardzo tanio w każdej ilości dostarcza **szybko** hurtowny handel naczyń emaliowanych **Jenko J. Havlis, Kralove pole (Königsfeld) pod Bernem.**



Samouczek „ARGUS“ opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość języka niemieckiego, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. p.).
Samouczek „ARGUS“ podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.
Cena każdej części (I lub II) K 5. Do nabycia w większych księgarniach.
Prospekty wysyła bezpłatnie **Wydawnictwo Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17.**

Panowie Murarze!
Do egzaminu majsterskiego przygotowuje gruntownie i z pewnym skutkiem biegły **technik budowlany.** Ceny niskie. Wiadomość ul. Podwale L. 3. „Kuchnia domowa“ P. Antoniny Orlickiej, parter na lewo.

Żądajcie wszędzie
polskich widokówek wojennych, ilustrujących momenty z czasów inwazyi oraz ślady zniszczenia kraju, jakie ukazały się nakładem **Spki wyd. „Polonia“ w Jarosławiu.** Serya pierwsza (50 wzorów) obejmuje na razie Przemyśl, Jarosław i Sanok. W druku Gorlice, Stryj, Rzeszów i t. d.
Odsprzedawcom rabat.

Firma zakupuje po najwyższych cenach zdjęcia amatorskie z czasów inwazyi w Galicyi.


500 koron
płacę Wam, jeżeli Wasze **nagniotki brodawki i rogówki Riabalsam** w 3-ch dniach zupełnie nie usunie. Cena za 1 słoik wraz z listem gwarancyjnym K. 1·—, 3 słoiki K. 2·50, 6 słoików K. 4·50. Setki podziękowań i uznań. **KEMENY, Kaschau (Kassa) I. Postfach 12/318. Ungarn.**

Poszukuje się
maszyny do pisania. Zgłoszenia w dziale inseratowym „Naprzodu“, Gołębia 2.

Najtaniej
dostarcza hygieniczne
TUTKI
najlepszej jakości od 5 kg. wzwyż franco za zaliczką Fabryka tutek
SPITZA
Kraków, Krakowska 46.

SPRZEDAZ LOSOW
i natychmiastowe nabycie tychże z powrotem
w ratach miesięcznych.
Posiadanie losów jest zawsze pewną pomocą w razie potrzeby. Ponieważ każdy posiadacz losu niechętnie się ich pozbywa, wprowadziłem w moim banku, że sprzedane u mnie losy natychmiast znowu
w małych ratach miesięcznych
nabyć można z powrotem. Właścicielowi losu pozostaje do dyspozycyi cała wartość kursowa losu, z potrąceniem odpowiedniego zadatku, i korzysta tenże w ciągu całego czasu punktualnego spłacania rat z prawa wygranej losu.
UDZIELAM RÓWNIEŻ POŻYCZEK
na losy i papiery wartościowe
w możl. najwyższej kwocie za skromnym procentem
EDWARD URBAN
DOM BANKOWY W BERNIE
Kaiser Franz Josefsplatz 18 (dom własny).


»JERRY«
SKA Z OGR. ODPOW.
AMERYKANSKIE URZĄDZENIA BIUROWE
CENTRALA DLA GALICYI, BUKOWINY I KRÓLESTWA POLSKIEGO
KRAKÓW
UL. FLORYAŃSKA 28.
Tel. 1416.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubansk.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).